

kreują i interpretują swoją tożsamość w różny sposób. Wysnuwając wnioski podsumowujące wyniki zaprezentowanych badań wyodrębnia dwa nurty w recepcji „wschodniopruskości”: monolityczny oraz mozaikowy. Oba nurty, w sensie ideologicznym, wyrastały ze wspólnej interpretacji ideologii ziemi ojczyźnej (*Heimatideologie*) jako najważniejszego składnika tożsamości zbiorowej. Jednakże nurt monolityczny był głęboko zanurzony w myśli volksistowskiej, konserwatywno-narodowej i dominowały w nim ideologiczna i mitologizująca przeszłość, podczas gdy nurt mozaikowy, określony przez autora jako liberalno-narodowy, charakteryzował się bardziej racjonalną interpretacją rzeczywistości, fascynacją krajobrazem, a nawet akceptacją wielokulturowości<sup>7</sup>.

A „wschodniopruskość”? Trwa. Wartości, które ukonstytuowały się w okresie międzywojennym w obu modelach „wschodniopruskości”, są również dzisiaj obecne. Kto nie wierzy, niech sięgnie po ukazujący się aktualnie „monolityczny” „Ostpreussenblatt” albo obejrzy „mozaikowy” film „Museum stron rodzinnych” Sigfrieda Lenza, lub przeanalizuje „mozaikowo” zbudowaną deklarację programową Wspólnoty Kulturowej Borussia. Ale najpierw niech sięgnie po książkę „*Wschodniopruskość*”. Bo to książka otwarta i uniwersalna. Książka, która uważnego czytelnika nie zamyka jedynie w problemach i pytaniach o budowanie tożsamości wschodniopruskiej, lecz powoduje, iż zaczynają nurtować go pytania o mechanizmy i procesy, które mają wpływ na budowanie tożsamości naszej, tej dzisiejszej.

Czy tożsamość w dzisiejszych czasach budujemy poprzez fakt naszej osobistej małej ojczyzny, czyli poprzez to, skąd się wywodzimy? Czy może kształtuje ją nasza praca, nasze pasje, a może powstaje ona poprzez wdrażanie do naszego życia wartości przekazywanych nam przez autorytety naszych czasów? To pytania, na które odpowiedzi nie będą jednoznaczne, może jednak stawać się będą coraz pełniejsze w miarę kolejnych dokonań badawczych.

Najważniejsze jednak, że istnieją książki, których przeczytanie prowokuje nas do takich rozważań.

Magdalena Kardach

*Tożsamość regionów w Polsce w przestrzeni europejskiej. Materiały z konferencji „Regiony, regionalizm i Unia Europejska” zorganizowanej przez Wolny Sojusz Europejski/Zielonych i Ruch Autonomii Śląska dnia 17 X 2003 r. w Katowicach, W. Łukowski (red.), Ruch Autonomii Śląska i Wolny Sojusz Europejski/Zieloni w Parlamencie Europejskim. Katowice 2004, 91 ss.*

Omawiana książka jest zbiorem materiałów z konferencji poświęconej problematyce regionów, regionalizmów w kontekście Unii Europejskiej, którą zorganizowało jedno z ugrupowań regionalnych, Ruch Autonomii Śląska. Zaproszono przedstawicieli świata nauki, by podzielili się oni swoją wiedzą z członkami i sympatykami stowarzyszenia, jak i obserwatorami życia społeczno-politycznego. Prezentacje referatów oraz burzliwa dyskusja, jaka miała miejsce po ich wygłoszeniu, stanowiły ważny element dyskursu regionalnego, a ich publikacja jest ważnym głosem w budowaniu silnych regionów.

Problematyka regionów i regionalizmów w kontekście akcesji Polski do Unii Europejskiej jest istotna z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, po blisko pięćdziesięciu latach dominacji w Polsce realnego socjalizmu, ideologii negującej istnienie zróżnicowań regionalnych, ostatnie piętnaście lat było czasem kształtowania się (budowy czy odbudowy) regionalnych ideologii i ruchów społecznych. Po

<sup>7</sup> R. Traba, „*Wschodniopruskość*...”, s. 387.

wtóre, w krajach Unii Europejskiej zwraca się uwagę na problematykę regionów, które w wielu przypadkach (obok korporacji transnarodowych, instytucji ponadnarodowych i państw) stały się wielokrotnie samodzielnie aktorami na scenie międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych. Z tych obu faktów wynika kwestia, którą poruszył Wojciech Łukowski we wstępie książki: otóż z akcesji Polski do UE nie wynika wyrównywanie różnic międzyregionalnych, występujących i pogłębiających się podczas piętnastu lat transformacji. Pominięcie jednak tej kwestii wiąże się z brakiem dyskursu społecznego na temat roli regionów w przyszłej Polsce i UE. Dyskurs ten ma wymiar marginalny, i co można dodać, występuje on tylko w kilku polskich regionach, które charakteryzują się tożsamością regionalną w wymiarze kulturowym, co ułatwia podejmowanie działań w każdej płaszczyźnie, przede wszystkim życia gospodarczego. Jak wskazuje bowiem redaktor książki, rozwój bierze swój początek od kultury, co wpisuje książkę w kulturalistyczny nurt badań nad rozwojem regionalnym. Tym samym sformułowałbym pogląd, że głównym przedmiotem książki i analiz jej autorów jest tożsamość regionu i jej konsekwencje we wszystkich płaszczyznach.

Książka składa się z siedmiu tekstów, które łączy wspólna nić tematyczna problematyki regionalnej i regionów Polski w kontekście Unii Europejskiej czy przestrzeni europejskiej. Rozpoczyna ją artykuł Marka S. Szczepańskiego zatytułowany *Regional Identity. Within the Sphere of Basic Concepts and Research Methodology*. Autor zastanawia się w nim nad teoretycznym wymiarem pojęcia tożsamości regionalnej. Rozpoczyna od zdefiniowania tożsamości regionalnej w kontekście pojęć: tożsamości indywidualnej, zbiorowej (społecznej) i kulturowej. Na tej podstawie autor definiuje tożsamość regionalną jako szczególnie rodzaj tożsamości kulturowej oparty na historii, a odnoszący się do terytorium i charakteryzujący się społecznymi, kulturowymi, gospodarczymi, a nawet topograficznymi cechami. W dalszej kolejności Marek S. Szczepański wyodrębnia płaszczyzny tożsamości regionalnej: psychologiczną, socjologiczną, etnograficzną, historyczną, ekonomiczną i architektoniczną. Tak pojmowana tożsamość regionalna odnosi się do sześciu, zdaniem autora, poziomów wiedzy, które dotyczą mikroekologii, geografii, historii, kultury materialnej i symbolicznej (przede wszystkim gwary, dialektu bądź języka), społeczności regionalnej i lokalnej. Artykuł kończy nota metodologiczna o możliwości zastosowania podejścia *emic* bądź *etic* w badaniach nad kwestią regionalną.

Kolejny artykuł, również napisany w języku angielskim, autorstwa Tomasza Kamuselli, nosi tytuł *The Holy Roman Empire as a Model for Describing and Analyzing the Structure of the European Union. Written on in the Anticipation of the 200<sup>th</sup> Anniversary (2006) of the Dissolution of the Holy Roman Empire*. Autor zastanawia się w nim nad procesem integracji europejskiej, jaki ma miejsce w ostatnich pięćdziesięciu latach, poszukując jego źródeł w Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego, przechodząc do porównania obu struktur społecznych: Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i Unii Europejskiej wskazuje m.in. na zróżnicowanie językowe i etniczne obu struktur czy *multi-level governance*.

Trzeci artykuł został napisany przez Wawrzyńca Konarskiego *Autonomia czy secesja? Ruchy regionalistyczne jako forma nacjonalizmu we współczesnej Europie i ich możliwy wpływ na ideę zjednoczenia Europy* dotyczy problematyki ruchów regionalnych oraz kształtowania przez nich ideologii. Autor rozpoczyna tekst od zdefiniowania pojęcia nacjonalizm, by przejść w dalszej kolejności do analizowania regionalizmów w kontekście nacjonalizmów. Słusznie podaje przykłady regionów w Wielkiej Brytanii, Baskonii czy innych regionów europejskich, które wykorzystują w swoich działaniach ideologię nacjonalistyczną w celu kreowania czy kształtowania tożsamości regionalnej. Można powiedzieć, że dochodzi w tym przypadku do swoistego rodzaju syntezy obu tych procesów: nacjonalizmu i regionalizmu. Na zakończenie autor podaje trzy możliwe drogi, przed jakimi stają regiony wykorzystujące tego rodzaju ideologię: niezależność w postaci autonomii, przyłączenie się do innego państwa czy też utworzenie odrębnego państwa narodowego.

Kolejny artykuł napisany przez Wojciecha Łukowskiego *Kapitał społeczny i kulturowy społeczności regionalnych a szanse rozwojowe regionów w otwartej przestrzeni europejskiej (uwagi o sytuacji na Górnym Śląsku)* porusza problematykę rozwoju regionalnego w wymiarze gospodarczym, opartym na silnej tożsamości regionalnej, czyli czynnikach kulturowych. Wskazuje przede wszystkim na wielość

organizacji i ruchów o charakterze regionalnym, co z jednej strony jest ewenementem na skalę ogólnopolską, gdyż w innych regionach raczej występuje niedobór tego rodzaju aktorów. Z drugiej strony wielość przyczynia się do niemożności ich rozgraniczenia, tak w sferze działania, jak i samookreślenia się. A, niestety z punktu widzenia rozwoju regionalnego i projektów na jego rzecz, wszystkie organizacje, stosują zamykającą koncepcję członkostwa i śląskiej identyfikacji. W konsekwencji prowadzi to do zamknięcia tych grup społecznych, co jest szczególnie istotne, gdyż większość mieszkańców Górnego Śląska stanowią nie-Ślązacy, imigranci do regionu z różnych okresów historycznych, jak i ich dzieci oraz dzieci z małżeństw mieszanych w drugim czy trzecim pokoleniu. Sytuację utrudnia fakt, że, zdaniem Łukowskiego, śląskość zostaje zawłaszczona przez klientelistyczne grupy, na przykład związane z przemysłem ciężkim, co jeszcze bardziej utrudnia przełożenie projektu kształtowania tożsamości na podejmowanie działań o charakterze prorozwojowym.

Kolejny artykuł pióra Lecha Nijakowskiego *Grupy etniczne oraz mniejszości narodowe i etniczne w Polsce wobec integracji z Unią Europejską – zarys strategii zbiorowych* wpisuje się tematycznie w poprzednie teksty o tematyce regionalnej i europejskiej (może bardziej ze wskazaniem na to drugie). Autor rozpoczyna od pokazania zbiorowych strategii mniejszości narodowych i etnicznych w zjednoczonej Europie, a następnie przechodzi do analizy realnie występujących strategii politycznych. W dalszej części porusza autor problematykę komercjalizacji tradycji i kończy przedstawieniem procesów narodotwórczych, ze szczególnym uwzględnieniem grupy Ślązaków.

Kolejne dwa rozdziały to analizy studiów przypadków: regionów Podlasia i województwa świętokrzyskiego. Andrzej Sadowski zatytułował swój artykuł *Podlasie – szanse na region*, a Tomasz Zarycki i Anna Tucholska *Region, którego miało nie być. Paradoksy województwa świętokrzyskiego w kontekście krajowym i europejskim*. Sadowski na podstawie badań socjologicznych przeprowadzonych na Białostocczyźnie zastanawia się nad występowaniem tożsamości regionalnej i czynnikami, które mogą tę tożsamość wykreować bądź podtrzymać. T. Zarycki i A. Tucholska, również przytaczając wyniki badań empirycznych, zastanawiają się nad budowaniem tożsamości regionalnej *od zera*, poprzez mobilizację społeczną aktorów, dzięki którym to województwo może istnieć na mapie Polski.

Książka jest ważnym głosem w dyskusji nad transformacją Polski oraz kształtowaniem problematyki regionalnej. Dlatego poniższe kwestie należy potraktować jako jeden z głosów w dyskusji oraz jako konstruktywną krytykę (czy próbę odrzucenia niektórych stereotypów, panujących również w nauce dekonstruującą z pozycji *emic* kwestie związane przede wszystkim z regionem Górnego Śląska, gdyż ukłonem w stronę gospodarzy konferencji jest, jak można sądzić, tak częste przywoływanie tego regionu przez autorów tekstów).

Po pierwsze, chciałbym rozróżnić, za fińskim badaczem regionów kulturowych Anssi Paasim, tożsamość regionalną od tożsamości regionu<sup>1</sup>. Tożsamość regionu jest szczególnego rodzaju tożsamością, która powstaje w wyniku procesów instytucjonalizacji regionu. Procesy te polegają na wykształceniu w toku historii (praktyk i dyskursów) określonych cech, które dotyczą regionu, jego mieszkańców i stanowią o cechach charakterystycznych rozpoznawanych nie tylko przez jego mieszkańców, ale również mieszkańców innych regionów. Ponieważ podejście kulturalistyczne zakłada kluczową rolę kultury w kreowaniu wzrostu gospodarczego, na co wskazują w ostatnich latach badacze *regional studies*, istotne jest wykorzystanie tego konceptu teoretycznego w dyskursie naukowym i politycznym na temat roli regionów w rozszerzonej przestrzeni europejskiej.

Po wtóre, mówiąc o Świętym Cesarstwie Narodu Niemieckiego i wpływie (świadomym bądź nieświadomym na konstruowanie samej idei, a w konsekwencji rozszerzenia Unii Europejskiej) warto zastanowić się nad koncepcją neośredniowiecznego imperium, jako jedną z możliwych dróg stojących przed Unią Europejską. Koncepcja ta zakłada m. in. występowanie wielokulturowości, brak jasno

<sup>1</sup> A. Paasi, *Territories, Boundaries and Consciousness. The Changing Geographies of the Finish-Russia Border*, John Wiley & Sons. Chichester – New York – Brisbane – Toronto – Singapore 1996.

wytyczonych granic wewnątrz obszaru czy zróżnicowane obywatelstwo w ramach wspólnoty<sup>2</sup>. Można w tej sytuacji postawić pytanie: czy aby nie mamy do czynienia z nowym średniowieczem na początku XXI-wiecznej Europy?

A jeśli przyjmiemy założenie, że model neośredniowiecznego imperium wpisuje się we współczesne procesy, to w dalszej kolejności istotne jest zastanowienie się, na ile regionalizm staje się nacjonalizmem, i w konsekwencji, z jakim skutkiem go wykorzystuje? Można podjąć kwestię o destrukcyjnym czy pozytywnym charakterze nacjonalizmu, w zależności od tego, czy bardziej będziemy zainteresowani budowaniem tożsamości regionu, jego cech wspólnotowych w wymiarze dyskursu, który przekłada się na działania na przykład w wymiarze gospodarczym, a na ile ruch ten będzie skierowany przeciwko państwu, jego strukturalizmowi i działaniom, nawet tym o charakterze konstruktywnym.

W Polsce można obserwować regionalizm regionów o wyraźnej i silnej tożsamości regionalnej (tożsamości regionu?), czego przykładem jest Górny Śląsk, ale i regionalizm, który dopiero co się wytworzył wraz z reformą administracyjną w 1998 r. W wielu przypadkach powstały bowiem regiony bez wspólnego odniesienia historycznego, bez *habitusu regionalnego*, co oznacza, że tożsamość regionalna jest tworzona na naszych oczach i – jak pokazuje T. Zarycki i A. Tucholska – kreowane są drogi budowania tej tożsamości, głównie poprzez media i system edukacyjny. Ukazuje to hegemoniczną rolę państwa, używającego tradycyjnych narzędzi w tworzeniu tożsamości regionalnej. Jednak jak pokazuje doświadczenie, pięć lat to zbyt krótko, aby obserwować wymierne rezultaty. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w regionie białostockim, na co wskazuje A. Sadowski.

Nie można pominąć w tym miejscu szczególnego rodzaju przypadku, jakim była obrona województwa opolskiego i mobilizacja społeczna, która odwoływała się do szeroko pojmowanego regionalizmu, czy tożsamości regionalnej, odrębnej od Górnego Śląska. Część historycznego regionu Górnego Śląska zaczęła się wypierać swojej tożsamości regionu, głównie dzięki działaniom elit regionalnych, które w dyskursie publicznym zaczęły podkreślać odrębny charakter tzw. Opolszczyzny od wschodniej uprzemysłowionej, części historycznego Górnego Śląska, której część od 1922 r. należała do Polski, i z której po II wojnie światowej utworzono wraz z Zagłębiem Dąbrowskim oraz uprzemysłowioną częścią należącą do przedwojennych Niemiec Górnośląski Okręg Przemysłowy.

Elity regionalne zaczęły podkreślać wykreowanie w tym czasie oraz w wyniku tychże procesów odrębnego *habitusu regionalnego*, również poprzez fakt olbrzymiej liczby imigrantów do województwa opolskiego. A ponieważ od 1950 r. województwo opolskie stanowiło odrębną jednostkę administracyjną wobec GOP-u jako części uprzemysłowionej, projekt utworzenia w 1998 r. jednego województwa śląskiego wywołał olbrzymi ruch społeczny oraz dyskusję na temat istniejącej odrębności regionalnej Opolszczyzny. Niektórzy socjologowie zwracali uwagę na tzw. funkcje ukryte obrony województwa, czyli obronę stanowisk w administracji publicznej, które zostałyby w znaczącym stopniu zlikwidowane. Ponieważ w 2004 r. znaczna część elit regionalnych i miejskich, szczególnie z Opola, weszła w konflikt z prawem w związku z podejrzeniem o korupcję, można przyjąć hipotezę, że motywem obrony województwa opolskiego było zachowanie stanowisk i związanych z tym interesów prywatnych. Tym samym pojawienie się tego ruchu społecznego jawi się w innym świetle. Przyjąłbym w kontekście powyższych procesów roboczą hipotezę o mobilizacji aktorów w regionie i ich oddziaływaniu na jego mieszkańców w celu zachowania województwa (czytaj stanowisk), czyli socjalizacji politycznej mieszkańców, skierowanej w kierunku uwierzenia przez tych ostatnich w swoją odrębność i w rezultacie zmanifestowania jej, co było obserwowane w 1998 r. na forum ogólnopolskim.

Czytając książkę można się zastanowić, na ile budowa tożsamości regionalnej (tożsamości regionów) może być skuteczna w warunkach państwa zróżnicowanego pod względem regionalnym, ale

<sup>2</sup> J. Zielonka, *Boundary Making by the European Union in Europe Unbounded: Shifting the Boundaries of the European Union* (maszynopis).

przez okres blisko pięćdziesięciu lat poddawanego praktykom homogenizacyjnym, zgodnym z ideologią realnego socjalizmu. Pojawia się w tym miejscu pytanie natury praktycznej: jakie trzeba podjąć działania, aby tę tożsamość w regionach ukonstytuować tak, by regiony te, często jej pozbawione albo posiadające tylko w załączku, potrafiły przełożyć ją na aktywność gospodarczą i społeczną.

Górny Śląsk również stoi przed takim zadaniem. Od 1999 r. stanowi część województwa śląskiego i tylko w niewielkim wymiarze historycznym i kulturowym stanowi jedynie pewien jego obszar, zamieszkiwany również w większości przez element napływowy w wyniku migracji do okręgu przemysłowego od lat 50. poprzedniego stulecia. Reforma administracyjna wprowadzona w życie 1 stycznia 1999 r. wymusiła również w województwie śląskim, podobnie jak w województwie świętokrzyskim, konieczność budowania tożsamości regionalnej (tożsamości regionu), której wcześniej nie było. Czy w województwie śląskim wykorzystuje się do tego system edukacyjny i środki masowego przekazu? Mam wątpliwości.

Wobec powyższego model analityczny przedstawiony przez Marka S. Szczepańskiego wymaga rekonstrukcji, gdyż regiony te swoją tożsamość będą musiały stworzyć nie na historii, nie na etnografii czy stylu architektonicznym. Pojawia się w tym miejscu pytanie: na czym, na jakich czynnikach?. Warto podać przykład regionów wielokulturowych, silnych pod względem gospodarczym, których mieszkańców łączy wspólna praca, styl życia czy przyszłość (na przykład Krzemowa Dolina, czy regiony-metropolie jak Londyn czy Paryż). Powyższy model regionów wiąże się z prospektywną definicją regionu, która używana jest w dyskursie naukowym i publicystycznym<sup>3</sup>. Jest to ważne zadanie dla polityków i decydentów na poziomie samorządu terytorialnego.

Na zakończenie chciałbym się nie zgodzić z dwiema kwestiami poruszonymi w książce. Wojciech Łukowski pisze, że mniejszość niemiecka ubożeje pod względem kapitału społecznego. Czy aby nie jest tak, że jest on bardzo silny, jedynie nie przekłada się na działania podejmowane w regionie i na rzecz regionu. O sile kapitału społecznego decydują wyjazdy do pracy do Niemiec czy do Holandii, które odbywają się na zasadzie więzi społecznych, lokalnych (sąsiad sąsiada, a krewny – krewnego zabiera do pracy). Trzeba się zgodzić z autorem, że nie ma konwersji kapitału społecznego w inny jego rodzaj, na przykład polityczny.

Po wtóre sądzę, że jest zbytnim uogólnieniem teza L. Nijakowskiego, że elity regionalne, kierując się nie tylko chęcią wzmocnienia swojej pozycji politycznej, ale także ideałem solidaryzmu w ramach wspólnoty regionalnej, nastawione są na sanację społeczno-gospodarczą Śląska, co jest dla nich polityczną strategią modernizacyjną, czerpiącą siłę z etnicznej mobilizacji. Otóż teza ta może mieć jedynie częściowe zastosowanie do zachowań elit z organizacji o charakterze regionalnym (Ruch Autonomii Śląska, Związek Górnośląski, Związek Ludności Narodowości Śląskiej). Elity regionalne, polityczne, biznesowe z pewnością nie są nastawione sanacyjnie ani solidarystycznie ze wspólnotą regionalną. Natomiast dodatkowo sprawę komplikuje fakt, że trudno wyciągnąć wniosek dotyczący solidaryzmu elit o charakterze regionalnym z mieszkańcami regionu.

Czytając jakże interesujące teksty zabrakło mi zakończenia czy podsumowania książki. Rozumiem, że taki był zamysł redaktora. Być może chodziło o to, aby każdy dopisał własne zakończenia i dokonał podsumowania.. Jeśli tak, to można w ten sposób potraktować moje uwagi. Niemniej jednak tradycyjne zakończenie wzbogaciłoby, jak sądzę, i uporządkowało przede wszystkim bogaty materiał znajdujący się na stronach książki i być może wypunktowało najważniejsze kwestie, którymi powinni się zająć politycy i naukowcy w najbliższych latach, aby tożsamość polskich regionów w przestrzeni europejskiej zdecydowała o ich sukcesie gospodarczym, a nie marginalizacji czy periferyzacji tej części Nowej Europy.

Robert Geisler

<sup>3</sup> J. Wódz, *Prospektywne definicje regionu w odniesieniu do nowych polskich województw*, w: M. S. Szczepański (red.), *Jaki region? Jaka Polska? Jaka Europa?*, Katowice 2001.